

ZWIASTUN



Halloween kontra Wszystkich Świętych

Niegroźna zabawa?

Każdego roku w nocy z 31 października na 1 listopada na ulice amerykańskich miast wychodzą miliony poprzebieranych za straszdyła ludzi, domostwa są przystrajane w wydrążone dynie z powycinanymi otworami na usta i oczy i ze świeczką w środku (tzw. Jack-o-lantern), a gromady malców chodzą po domach, domagając się słodyczy. Tak oto wygląda tzw. noc duchów – czyli Halloween.

Od pewnego czasu święto to zyskuje coraz większe uznanie również na Starym Kontynencie, nie wyłączając Polski. W naszej Ojczyźnie część pubów i szkół organizuje pod koniec października wieczorne imprezy, w trakcie których świętuje się „noc duchów”, a niejeden supermarket rozprowadza w tym czasie rozmaite halloweenowe akcesoria. Przyzwyczajaliśmy się patrzeć na Halloween jak na może nieco dziwną, lecz niegroźną w sumie zabawę. Bliższe przyjrzenie się genezie i całej otoczce tego święta dowodzi jednak, iż jest ono jawną i bezpośrednią kontynuacją dawnych kultów pogańskich.

Wydaje się, iż komuś bardzo zależy na tym, aby w miejsce chrześcijańskiego podejścia do niezżyjących zasiać na nowo pewne szkodliwe, zgubne wierzenia oraz praktyki. Inaczej trudno wyjaśnić fakt, iż pomiędzy dawnym świętem boga śmierci, a współczesnym Halloween istnieje tak wiele uderzających podobieństw.

Nie ma się też co dziwić, iż święto to jest wykorzystywane do propagowania satanizmu. Tradycyjna nauka katolicka zawsze postrzegala pogaństwo jako przedsięwzięcie jawnego kultu szatana. Pismo święte mówi o tym wyraźnie: „(...) to, co ofiarują poganom, demonom składają w ofierze, a nie Bogu (...)” (1 Kor 10, 20).

W czasach inwazji przeróżnych form pogaństwa pamiętajmy o napomnieniach św. Pawła Apostoła: „Ależ właśnie to, co ofiarują poganom, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów” (1 Kor 10, 20-21); „Nie wpręgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym?” (2 Kor 6, 14-15).

Mirosław Sałwowski (Miłujcie się)

Data wydania 2. XI. 2014 r.

Numer 11(30) 2014 r.

W tym numerze

Październik z Matką Bożą Różańcową	Str.2
Wolność jest w nas	Str.2
Witrażowe podróże– Guadalupe	Str.2
Czyńcie sobie ziemię poddaną...	Str.3
Fiatem na Zakarpacie	Str.3
Wiersz i CV Ks. Jarosława	Str.4
Humor	Str.4
Parafialne informacje	Str.4

1 i 2 LISTOPADA od g.10-16-ej kwesta na rzecz odnowienia za-
bytkowych nagrobków na naszych
cmentarzach.



**Święty
przypomina:**

Królestwo Chrystusa jest królestwem prawdy, łaski, sprawiedliwości, miłosierdzia. Jest królestwem, do którego wchodzi się z własnego wolnego wyboru, my zaś powinniśmy pozwolić, by Chrystus królował zawsze w naszym życiu.

(Jan Paweł II 21 XI 1982 r.)

Październik z Matką Bożą Różańcową

Miesiąc poświęcony modlitwie różańcowej, a dla Katolików ważny ze względu na ostatnie objawienie fatimskie, 13-ego października 1917 r., gdzie oprócz dzieci, czyli Łucji, Hiacynty i Franciszka w miejscu objawienia było już ok. 70 tys. osób. Wszyscy byli świadkami cudu obiecanego dzieciom w lipcu i we wrześniu tego samego roku. Słońce wyglądało jak srebrny dysk i można było na nie patrzeć bez trudności. Wirowało wokół własnej osi jak ognista kula, zdejść się spadać ku ziemi.

Od 1917r. do Fatimy wciąż przybywają tysiące pielgrzymów z całego świata, przede wszystkim 13 dnia każdego miesiąca, aby modlić się do Matki Bożej Różańcowej.

L.W.

Bazylika Matki Bożej Różańcowej



Uroczystości w Bazylice

warto zobaczyć!



Wolność jest w nas

Prawie równo trzydzieści lat temu, 3 listopada 1984r. w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie tłumy ludzi żegnały podczas Mszy pogrzebowej kapłana który do dziś, już jako błogosławiony, daje nam siłę do działania. Ksiądz Jerzy Popiełuszko, bo to o Nim mowa, przez wiele lat mówił o prawdzie i wolności. Słowa homilii, które głosił, stały solą w oku ówczesnej władzy. To za te słowa został zamordowany.

Duszpasterz ludzi pracy, organizator Mszy św. za Ojczyznę, jeden z kapłanów Solidarności, w swej kapłańskiej posłudze musiał zmagać się z całym aparatem komunistycznej bezpieki. Widzieli oni w Ks. Jerzym nie zaangażowanego w sprawy publiczne i pomagającego potrzebującym duszpasterza lecz politykiera podburzającego ludzi do zmiany ustroju. Sławne na całą Polskę Msze św. w intencji Ojczyzny odprawiane przez kapłana były nie tylko okazją do modlitwy ale także oazą wolności w zniewolonym kraju. Podobnie jak i w wielu innych kościołach wolni ludzie na kawałku wolnej ziemi modlili się o wolną Ojczyznę.

W 1984r represje wobec Ks. Jerzego wzmożyły się. Został oskarżony o posiadanie broni, przesłuchiwany, zatrzymywany w areszcie. Kiedy po jednym z takich zatrzymań Klemens Szaniawski zapytał Go o pobyt w więzieniu, ten, wręcz z radością rzekł: „Wyspowiadałem czterech morderców”.

19 października 1984r, jadąc z Bydgoszczy, gdzie odprawił Mszę św., został porwany, a później zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

P.P.



WITRAŻOWE PODRÓŻE - Guadalupe

W dniach 19-26 listopada 2011 r. w naszej parafii miała miejsce Peregrynacja Kopii Obrazu Matki Bożej z Guadalupe, organizowana przez Rycerzy Kolumba. Poznaliśmy wówczas historię objawień z 1531 roku. Jeden z witraży od południowej strony wypełnia Jej niezwykły wizerunek, który powstał na płaszczu z liści agawy. Objawienie przyczyniło się do zaniechania krwawych ofiar z ludzi praktykowanych przez Azteków i dało początek ewangelizacji Ameryki Łacińskiej. Obecnie Kościół Katolicki liczy 432 mln wyznawców, co stanowi 78% mieszkającej tam populacji.

Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe usytuowane jest w sąsiedztwie wzgórza Tepeyac na północnym krańcu miasta Meksyk. Ze wznoszącej się 45 metrów powyżej poziomu głównego placu Kaplicy na Wzgórzu, można podziwiać panoramę miasta i jego okolic. Plac zajmuje obszar 30 tys. m kw. Najstarszy budynek, Kaplica Indian, pochodzi z XVII w. Po prawej stronie wznosi się XVIII-wieczna Kaplica Źródelka. Wybudowana według projektu Francisca Guerrero Torresa, zaliczana jest do pereł architektury meksykańskiej. Obok niej można podziwiać, składającą się z 17 wysokich figur, rzeźbę „Złożenie darów”. Wschodnia część placu mieści 20-metrową wieżę nazywaną Carillon 7, na której zawieszono 50 różnej wielkości dzwonów wygrywających około 100 melodii. Część z nich odlał polscy ludwisarze.

Stara, barokowa bazylika oficjalnie nazwana kościołem Ekspiacyjnym Chrystusa Króla, charakteryzuje się 40-metrową kopułą otoczoną czterema niższymi, ośmiokątnymi wieżami. Na zachodniej ścianie znajduje się wejście do Museo de la Basílica de Guadalupe, które gromadzi kolekcję sztuki sakralnej z XVI i XVIII wieku oraz dzieła współczesne. Na wprost wejścia do muzeum w 1991r. wystawiono budynek w kształcie muszli ślimaka, mieszczący baptysterium.

W obszernej, okrągłej kaplicy na parterze odbywają się chrzty. Do starej bazyliki przylega kościół parafialny sióstr Kapucynek.

Rokrocznie do sanktuarium przybywa ponad 10 milionów pielgrzymów z całego świata. Główne uroczystości odbywają się na początku grudnia i obchodzone są jako święto Królowej Ameryki. Towarzyszą mu tańce w rytmie bębnow, grzechotek oraz instrumentów ludowych. Pątnicy przybywają w tradycyjnych, kolorowych strojach. Ruch pielgrzymkowy przyczynił się do wystawienia nowej bazyliki. Niski budynek zaprojektował Pedro Ramirez Vazquez. Powstał na planie koła o średnicy 100 metrów, żeby zapobiec zapadaniu się i pochylaniu w grząskim gruncie. Wybudowany w niespełna dwa lata może pomieścić 11 tys. pielgrzymów. Wizerunek Matki Bożej umieszczony wysoko nad ołtarzem, jest widoczny z każdego miejsca w świątyni.

Podczas pielgrzymki do Meksyku w 2002 r. św. Jan Paweł II wyniósł na ołtarze Juana Diego, prostego Indianina, na którego płaszczu spoczął wizerunek „Matki Prawdziwego Boga, który daje i zachowuje życie”.

DWK

Bóg, dając Mojżeszowi kamienne tablice z przykazaniami, potwierdził nie tylko Jego rolę w Narodzie Wybranym, ale jednocześnie wzmocnił status władzy. Dając człowiekowi Ziemię we władanie ustanowił go jej władcą. Wraz z rozwojem ludzkości władza rozszerzała się nie tylko nad przyrodą, ale i nad innymi ludźmi. Dziś w systemie demokratycznym, nie sposób sobie wyobrazić, aby żadnej władzy nie było. Przecież ktoś musi pilnować przestrzegania prawa, ktoś musi je ustanawiać, ktoś musi je wypełniać. Wydaje się, że władzę z namaszczenia Boga zastąpiła władza z namaszczenia ludzi. Czy przysporzyło to nam więcej pożytyków, czy może ta władza wydaje się mniej szlachetna?

Za dwa tygodnie będziemy mieli możliwość wybrać osoby które staną się naszą lokalną „władzą”. To także do tego zakresu odnoszą się Boże słowa o czynieniu sobie Ziemi poddanej. Jako katolicy warto zastanowić się przed tymi wyborami, abyśmy po 16 listopada nie żalowali swoich decyzji. W większości, znamy kandydatów doskonale, na co dzień są naszymi sąsiadami, czy znajomymi. Znamy ich sposób życia oraz odniesienie do bliźnich. Warto jednak zastanowić się, czy pamiętamy tylko ich ostatnie wyborcze słowa, czy może trzeba bardziej szerszej spojrzeć na ich osoby.

Wybory to nie tylko nasz społeczny obowiązek, ale także nasza odpowiedzialność wobec i przed Bogiem. Sami musimy odpowiedzieć sobie na pytania o przyjęciu (lub nie) darów, które dostajemy, a możliwość wyboru z pewnością takim darem jest. Sami musimy zdecydować, jakie wartości przekonują nas w kandydacie, bo także o ten wybór spyta nas kiedyś Sędzia Najwyższy. Pamiętając, że ludzie dla których pieniądze, czy kariera jest bogiem, a Boga nie będą mieli w sercu, a co najwyżej w kieszeni. Czyńmy te wybory rozsądnie. Bo wybór należy wszak do nas, podobnie jak i skutki tego wyboru.

P.P.

Fiatem na Zakarpacie

Po wielu wyjazdach koleją po Ukrainie przyszedł czas na jazdę samochodem. Wybrałem trasę dojazdu przez Słowację i Węgry, by po drodze zobaczyć węgierskie baseny termalne i leśną kolejkę wąskotorową. Miejscem docelowym było Beregowo - 8 km od granicy węgierskiej, jedno z kilku miast rejonowych na ukraińskim Zakarpaciu, około 520 km od Starachowic. Rejon zamieszkały jest w większości przez Węgrów - około 80%. Po pierwszej wojnie światowej Zakarpacie przyłączone zostało do Czechosłowacji, a po drugiej, do ZSRR - obecnie w granicach Ukrainy. Część mieszkańców posiada dwa paszporty; ukraiński i węgierski, a większość samochodów osobowych zarejestrowana jest po drugiej stronie granicy. Nauka w szkołach odbywa się w języku węgierskim, ale każdy uczeń musi uczyć się też ukraińskiego. Na studia młodzież wyjeżdża przeważnie do Budapesztu, ale służbę wojskową odbywa na Ukrainie.

O tym że Beregowo stało się miejscem mojego pobytu zdecydowało kilka przyczyn. Pierwsza, to zlokalizowana w tym mieście stacja początkowa linii kolejki wąskotorowej z zapleczem remontowym i miejsce postoju taboru rezerwowego. Druga, to dwa kompleksy basenów termalnych. Pierwszy - otwarty, zbudowano w czasach ZSRR w pobliżu centrum miasta, a składa się z basenu dużego i dwóch mniejszych dla dzieci. Kompleks drugi powstał kilka lat temu na wzór basenów węgierskich i jest nadal rozbudowywany. Posiada jeden basen zaduszony z częścią wycypynkowo-rekreacyjną, oraz baseny otwarte z wodą gorącą i chłodną.

Bardzo ważną przyczyną powrotu w te strony jest serdeczność i gościnność mieszkańców tych terenów. Poznanie rodziny zajmującej się prowadzeniem "Domu Skautów" umożliwiło nie tylko zakwaterowanie, ale też kontakt ze środowiskiem węgierskiej młodzieży katolickiej na Ukrainie. O tyle było to cenne, że dzięki znajomości języka rosyjskiego nie ma problemu z przekazem informacji. W Beregowie jest kilka świątyń różnych wyznań, ale wśród Węgrów dominuje wyznanie rzymskokatolickie. Msza święta celebrowana jest w języku węgierskim i tylko raz dziennie. Dla przybysza z Polski, nie rozumiejącego "ani słowa" w tym języku, ujmujący był widok dzieci chwytających się za ręce i gromadzących się wokół Kapłana na modlitwę "Ojciec Nasz".

Moim przewodnikiem był István, nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej, na co dzień nauczyciel w szkole średniej, wychowawca i opiekun skautów. W te wakacje była okazja wybrać się z jego rodziną (żoną i dwójkiem dzieci) na kilka wycieczek, pieszo i samochodem. Pierwszy spacer Drogą Krzyżową na pobliskie wznesienie, pozwolił zapoznać się z okolicą. Wspólnie wędrowaliśmy na pobliską górę porośniętą jadalnymi kasztanami. Drzewa te mają na niej odpowiednie podłoże - skałę osadową zawierającą w swym składzie głównie kaolinit. Z jej wnętrza wydobywa się kaolin (glinka porcelanowa), eksportowany na Słowację. Owoce kasztana jadalnego mają mnóstwo składników. Zawierają więcej witaminy C niż cytryna, a także witaminy B, E i K, wapno, magnez, potas, fosfor, żelazo, lecytynę. Można je jeść na surowo, ale smaczne są również gotowane w wodzie lub pieczone: w piekarniku lub na żarze. Kasztany nadają się zarówno do potraw słodkich (torty, ciasta), jak i wytrawnych (zupy, purée, różne farsze).

Rejon Beregowo położony jest w obrębie wnętrza karpacciego pasa wulkanicznego, gdzie w okresie mineralizacji utworzyło się złoto. Góra znana jest też z tego że w drugiej kopalni wydobywa się złoto. Z całą rodziną Istvána wyjechaliśmy także na Węgry. Miałem okazję zobaczyć i kapać się nie tylko w nowoczesnych basenach termalnych Nyírbátor i Mátészalka, ale też zobaczyć Stare Miasto w Nyíregyháza. Przy zwiedzaniu Jego pomoc w rozmowach była nieoceniona.

Jedną z miłych chwil w czasie tej wycieczki była wizyta u Cioci Istvána w Nyírbátor. Już na początku zostałem mile zaskoczony znajomością języka polskiego i informacją o posiadaniu w rodzinie polskich "korzeni" - kobiety o nazwisku Krzyżanowska. Kolejne zaskoczenie czekało po poczęstunku, "Ciocia" przyniosła książki o bł. Jerzym Popieluszcze wydane w języku węgierskim i bardzo wiele wycinków z węgierskich gazet opisujących jego losy. Oznajmiła też, że bardzo często modli się do Niego, a miała mały obrazek z wizerunkiem bł. księdza Jerzego. Wyjeżdżając na kolejny pobyt na Zakarpaciu, zabrałem ze sobą dużą fotografię w solidnej ramce jako prezent dla niej. "Ciocia", mając 83 lata jest nadal bardzo aktywna fizycznie. Codziennie pieszo wędruje do kościoła, a w niedzielę jeździ do miejscowości Máriapócs, które określane jest jako narodowe sanktuarium Węgier. Miasteczko jest centrum pielgrzymkowym, a znajduje się w nim kościół greckokatolicki św. Michała Archanioła, w którym czczona jest ikona Płaczącej Madonny.

Ukraińskie Zakarpacie słynie z licznych winnic. Miałem okazję zobaczyć dwie: w Szalanki i w Mużijewo. Jadąc samochodem po dziurawych drogach, z trudnością można dotrzeć do Szalanki, urokliwej wioski zabudowanej domami z podcieniami, obrośniętymi winoroślą. Wygodniejszym środkiem transportu jest kolejka wąskotorowa z Winogradowa, ale podróż w jedną stronę trwa prawie dwie godziny. Winnica z bardzo starą piwnicą do leżakowania wina w temperaturze 14 o/C znajduje się na skraju wioski, na południowym zboczu niewielkiej góry. Oprawdzał nas po niej młody syn właścicieli, a można było degustować czerwone wina - wytrawne i półsłodkie, oraz poprobować wódki z winogronami. Dojazd do Mużijewa jest bardziej dogodny, wioska leży przy trasie do przejścia granicznego z Węgrami w odległości 8 km od Beregowo. W gospodarstwie prócz wina wyrabiana jest wódka zwana "Palinką".

Warto wspomnieć o jeszcze jednej ciekawostce Zakarpacia - słynnych jeziorach w miejscowości Solotwino. Na zachód od miasta leżą naturalne słone jeziora, wykorzystywane w celach leczniczych i rekreacyjnych. Solotwino leży naprzeciw rumuńskiego miasta Sighetu Marmatiei, jest największe spośród miejscowości zamieszkałych na ukraińskim Zakarpaciu przez Rumunów, uzasadnia to dwujęzyczność miasteczka.

Wśród mieszkańców Zakarpacia nie ma konfliktów narodowościowych, obok siebie żyją Węgrzy, Rumuni, Ukraińcy, Rusini, Słowacy, Rosjanie, a wśród nich osoby o polskich korzeniach. Jest to pozostałość po Monarchii Austro-Węgierskiej, gdzie w Galicji te nacje żyły zgodnie obok siebie.

C.d. cyklu „Za miedzą” - P. Andrzeja Cygana — **pasjonata kolejki wąskotorowej, jej historii na ziemiach polskich i Ukrainy.**

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: www.parafialazy.cba.pl

E-mail: lazy@poczta.onet.pl

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



TY /ks. Jarosław Jędrzejewski/

Ty, który jesteś, byłeś i będziesz,

Moim najlepszym wspomnieniem,

Moim powrotem i moim marzeniem,

Słów kilka chcę Ci powiedzieć,

Odszedłem tak bardzo daleko,

Zgubiłem powrotu ślad,

Deszcz rozmył mi drogę,

I nie widziałem już żadnych szans,

Czy jeszcze będę mógł kiedyś powiedzieć,

Że kocham tak prosto zwyczajnie,

Jak kochać potrafi człowiek,

Któremu serce bije na nowo nadziei rytmem,

Któremu wiary nie braknie już,

Na nowe życie z miłością w dłoniach,

Które innym dają przyszłości szlak,

Ku Tobie, który jesteś, byłeś i będziesz.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W październiku zawarli związek małżeński:
Kinga Przygoda i Konrad Rączka.

W miesiącu października przeszli z pielgrzymki doczesnego życia do wieczności : **Tadeusz Józef Sikora, Waldemar Jan Gąsiorowski, Elżbieta Jadwiga Stobiecka.**

H U M O R

Na lekcji chemii:

- Jasiu, w czym najlepiej rozpuszcza się tłuszcz
- W rondelku, Panie Psorze.

*

Co trzeba robić, żeby dostać się do nieba, pyta ojciec, który chce sprawdzić wiedzę swojej małej córeczki.

- Trzeba umrzeć tatusiu - odpowiada mała Kasia.

Witamy w naszej Parafii Ks. Jarosława Jędrzejewskiego.

Oficjalnie zrobił to nasz Ks. Proboszcz, ale Redakcja „Zwiastuna” chcąc przybliżyć parafianom osobę księdza wikarego poprosiła o kilka słów naszego nowego Kapłana. Okazało się, że niektórzy z nas mieli już okazję go poznać, gdyż posługę kapłańską w naszej parafii pełnił już wcześniej. Ks. Jarosław jest wrażliwym na piękno kapłanem, o czym niech zaświadczy jeden z wielu napisanych przez niego wierszy.

Dziękujemy za zaufanie i liczymy na współpracę z naszym parafialnym pismem.

Ks. **Jarosław Jędrzejewski** ur. 13.09.61 r. w Radomiu, syn Stanisława i Marianny z d. Seta, najmłodszy z rodzeństwa. Najstarsza siostra Wiesława i brat Sylwester. Szkołę podstawową ukończył w 1976r. w Radomiu, następnie Technikum budowy dróg i mostów kołowych w Radomiu. Matura w 1982r., w tym samym roku wstąpił do W.S.D. w Sandomierzu. Świecenia kapłańskie 20 maja 1989r. w katedrze w Radomiu.

Pracował w parafiach : Sienno koło Ostrowca, Starachowice - M.B. Częstochowskiej, Św. Doroty w Petrykozach, M.B. Królowej Polski w Pionkach, św. brata Alberta w Skarżysku Kamiennej, 2 lata pracy Kanadzie w Edmonton prowincja Alberta, po powrocie do Polski, Końskie Św. Mikołaja. po dwóch latach św. Stanisława bpa i m. w Kostrzynie, 2014r. Od 18 października ponownie parafia p.w. M.B. Częstochowskiej w Starachowicach.



Chochlik - Sprostowanie

Większość redakcji, starając się zapewnić przekazywanym przez siebie informacjom jak największą rzetelność, musi mierzyć się z małymi przeszkadzającymi stworkami, które najczęściej noszą nazwę chochlików. Ten problem nie ominął także i nas. Byłoby jednak bardzo niesprawiedliwe, gdybyśmy wszystkie „wpadki” przypisywali chochlikowi – tym razem pomylił się autor tekstu.

W artykule z poprzedniego miesiąca pt. „Kacperkowy cud(o)” wkradł się błąd. Synek Izabeli Szczych — Śliwińskiej, laureatki parafialnego konkursu „Wakacje z Bogiem” oczywiście ma na imię nie Kacperek, a Przemus. Mamę z synkiem serdecznie przepraszam za pomyłkę.

ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (Łazy)

Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Dorota Chyczewska, Irena Górecka /skład/, Renata Minda - Juda, Donata Witkowska-Kowal, Paweł Perchel /zdjęcia, str. www /, Lidia Wolszczak
Współpraca przy n-rze : rys. Michał Celuch i Andrzej Cygan